KOŚCIÓŁ ŚW. KAZIMIERZA ZNÓW SŁUŻY WIERNYM

KURIER Wileński

ŚRODA, 6 marca 1991 R.
nr. 44 (11531)

Msza po 43 latach

Po 43 latach profanowania, w kościele św. Kazimierza w Wilnie znów zamieszkał Bóg. W sobotę, 3 marca o godz. 16.00 świątynia została ponownie wyświęcona. Natomiast 4 marca w dniu patrona św. Kazimierza w późnych godzinach popołudniowych celebrowano uroczystą mszę. W uroczystościach wziął udział Wytautas Landsbergis.

Kilkaset metrów w dół od Ostrej Bramy, po lewej stronie ulicy ujrzysz barokową budowlę, w której przez długie lata mieściło się muzeum ateizmu. Historia tej budowli była skrzętnie pomijana w informatorach. Przypomnijmy ją.

Budowę kościoła rozpoczęto w dwa lata później po wydaniu buli papieskiej, gdy w 1604 r. z Rzymu nadeszły akta kanonizacji św. Kazimierza.

Fundatorami świątyni byli jezuici, lecz pomagał im sam król Zygmunt III. Co prawda, zanim ukończono wznoszenie budowli, w 1610 r. ucierpiała od pożarów. Po powstaniu w 1831 r. władze carskie przekształciły go w sobór prawosławny. Podczas zaborów, gdy w mieście znajdowały się wojska carskie w 1867 r. architekt Czagin dokonał przebudowy kościoła, który przemieniono na cerkiew św. Mikołaja. W wyniku — zamiast wież pojawiły się bizantyjskie kopuły z blachy. Dokonano także innych zmian w architekturze gmachu.

Historia nie szczędziła kościołowi, jak i całemu miastu, prób. Jeszcze parokrotnie (m. in. w latach 1655 i 1749) płonął, wnętrza uzyskały rokokowy wystrój. Podczas wojny rosyjsko-napoleońskiej Francuzi urządzili w świątyni magazyn zbożowy, w wyniku czego mocno ucierpiały wnętrza. W 1840 r. kościół znów przekształcono w cerkiew, znów przebudowywano, aż w 1915 r. Niemcy urządzili w nim protestancką świątynię garnizonową. W czasie międzywojennego 20-lecia gospodarzami świątyni byli o. o. jezuici.

Po wojnie w świątyni rozmieszczono magazyn z winem, potem przekształcono w muzeum ateizmu. Ale ponieważ takie przeznaczenie obiektu sakralnego wywoływało burzę krytyki, do nazwy „Muzeum Ateizmu" zaczęto nawet dodawać „i myśli postępowej..."

...Dwa lata temu podjęto decyzję o zwrócęniu świątyni dla wiernych. Restaurację gmachu dokonano ze środków Ministerstwa Kultury i Oświaty Litwy, przy pomocy społeczeństwa. Restauracja wnętrza jest jeszcze nieskończona. Kościół św. Kazimierza będzie główną świątynią o. o. jezuitów na Litwie.

Na zakończenie słów kilka o porządku dziennym nabożeństw. W niedziele o 8.30 — nabożeństwa i kazania po rosyjsku, o 10.30 — dla młodszych uczniow, o 12.00 — dla młodzieży. W dnie powszednie nabożeństwa i kazania o 18.00. Należy mocno ubolewać, że w nowo otwartym kościele nie odbywają się msze po polsku. Przynajmniej jedna msza. A przecież Święty Kazimierz był i nadal pozostaje patronem Litwy i Polski. I należałoby o tym pamiętać.

Janusz BIELSKI

NA ZDJĘCIACH: uroczysta msza w kościele św. Kazimierza; aktu ponownego wyświęcenia świątyni dokonuje arcybiskup Julijonas Steponawiczius.

Fot. **Włodzimierz Gulewicz** /ELTA/

Udali się do Polski

4 marca do Warszawy udała się delegacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, której przewodniczy pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Waldemaras Katkus. W spotkaniu przewidzianym na 5 marca z ministrem spraw zagranicznych Polski Krzysztofem Skubiszewskim planuje się omówienie perspektyw rozwoju stosunków dwustronnych oraz zaproponowanych przez Litwę projektów umów między Litwą i Polską.

Wydział prasowy MSZ Litwy—ELTA

Zakon Maltański — Litwie

Na Litwie trzeba założyć agencję Zakonu Maltańskiego do spraw pomocy humanitarnej — takiego zdania jest sekretarz generalny Zakonu Maltańskiego w Niemczech baron Johannes Heremann. Z grupą przedstawicieli zakonu miał on okazję zapoznać się z zakładami leczniczymi na Litwie, działalnością Stowarzyszenia „Caritas" i in.

Na Litwie baron Johannes Heremann spotkał się z arcybiskupem wileńskim Julijonasem Steponawiczius.

Delegację Zakonu Maltańskiego przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis.

4 marca baron Johannes Heremann wraz z małżonką udał się do Królewca. Powróciwszy po kilku dniach do Wilna gość z Niemiec wespół z ministrem zdrowia Litwy Juozasem Olekasem skonkretyzuje program pomocy Zakonu Maltańskiego dla Litwy.

(ELTA)

Nocny wybuch

W nocy 3 marca o godz. 3 min 15 w Wilnie przed gmachem przy ul. Sierakowskiego, gdzie mieszczą się komitety KPL (KPZR) dwóch rejonów miasta, nastąpiła eksplozja. W tym budynku i sąsiednich domach wyleciały szyby. Komendant głównego komisariatu policji miasta Wilna Wytautas Leipus powiedział korespondentowi ELTA, że obecnie prowadzi się dochodzenie, dokonuje się ekspertyzy materiałów pobranych z miejsca wypadku. Na razie specjaliści nie mogą jeszcze określić, jaki był to ładunek wybuchowy. Funkcjonariusze policji skonsultowali się z kolegami w Rydze, mającymi już doświadczenie w zakresie prowadzenia śledztwa w sprawie wydarzeń o takim charakterze.

W rządzie Republiki Litewskiej

WILNO (ELTA). 4 marca odbyło się kolejne posiedzenie rządu Republiki Litewskiej, które prowadził premier Gediminas Wagnorius.

Na początku posiedzenia premier zwrócił uwagę rządu, że z chwilą rozpoczęcia wypłacania mieszkańcom kompensat jeszcze przed podwyżką cen, budżet państwa ponosi spore straty. Uwzględniając to, zaproponowano, aby kompensaty za marzec wypłacać w trybie ustalonym ustawowo, natomiast w kwietniu dokonać z nich potrąceń za liczbę dni, jaka powstanie od początku wypłacania kompensaty (26 lutego) do dnia podwyżki cen. Premier zwrócił również uwagę ministra handlu, że w niektórych hurtowniach zgromadziło się zbyt dużo towaru, należy je co prędziej zbywać mieszkańcom, w sklepach komercyjnych trzeba elastyczniej ustalać ceny, uwzględniając popyt na rynku.

Rząd w istocie zaakceptował projekt ustawy Republiki Litewskiej o oświacie, który ustanowi [illegible] tury, działania i zarządzania w sprawie systemu oświaty z zaakcentowaniem tego, że oświata jest priorytetową dziedziną rozwoju republiki. Opiera się ona na humanistycznych wartościach kultury narodowej i światowej, zasadach demokracji oraz powszechnie uznanych praw i wolności człowieka. W ogólnych przepisach sformułowano zadania systemu oświaty, wyrażono zasady wychowania przedszkolnego, ogólnego wykształcenia średniego, szkolnictwa zawodowego, jak też dodatkowego nauczania i inne, samorządu szkół i innych placówek dydaktycznych. W artykule dotyczącym języka wykładowego mówi się, że w szkołach litewskich Republiki Litewskiej językiem wykładowym jest język litewski, natomiast licznym i zwarcie mieszkającym mniejszościom narodowym republiki stwarzać warunki do posiadania państwowych placówek przedszkolnych, lekcji i szkół ogólnokształcących w języku ojczystym. Dla niewielkich [illegible] szeniu grup narodowych do nauczania i doskonalenia języka ojczystego mogą być tworzone klasy i zajęcia fakultatywne w państwowych szkołach ogólnokształcących lub „szkółki niedzielne".

Rząd wysłuchał komisji, która rozpatrywała otrzymane do 18 stycznia 1991 r. roszczenia do majątku byłych związków zawodowych, i powiął uchwałę, w której konstatuje się, że majątek Zarządu Turystyki Litwy jest własnością państwa, i że honoruje się roszczenia zgłoszone przez zakłady, przedsiębiorstwa, organizacje do zinwenteryzowanego majątku ich związków zawodowych.

Rząd podjął uchwałę w sprawie przerwania działalności Departamentu Nauki i Studiów przy rządzie Republiki Litewskiej i polecił temu departamentowi, aby do 18 marca przekazać jego funkcje w ustalonym trybie do gestii rządu. Powzięto również uchwałę w sprawie reorganizacji Litewskiej [illegible]

CO aprobuję? mnie irytuje?

Cotygodniowy sondaż „K.W."

POMOC, OD KTÓREJ BOLI SERCE

Niedawno wróciłam z Polski, w której nie byłam 8 lat. Podczas poprzedniego pobytu widziałam, jak Polska przeżywała kryzys gospodarczy, jak jej było trudno się dźwigać. Pamiętam, chciałam po powrocie wysłać paczkę z Wilna, niestety, nie została nawet przyjęta. I oto teraz bodaj na każdym kroku czytam w Polsce napisy „Pomoc dla Litwy", poczta nawet zdjęła opłatę za przesyłkę paczki z tym napisem, a wielu ludzi z własnej kieszeni daje pieniądze na ten cel. W zakładzie, gdzie pracuje np. moja kuzynka jakieś tam tysiące złotych potrącają z listy płac...

Szczerze powiem, że mnie to zaszokowało. Przecież przeciętny człowiek w Polsce żyje bardzo skromnie. Czy naprawdę tu, na Litwie, taką nędzą jesteśmy dotknięci? I do kogo ta pomoc dociera?...

Jadwiga JUCHNIEWICZ

Wilno

OPŁATA ZA GAZ WZROSŁA TRZYKROTNIE...

Bardzo nas, emerytów, niepokoi zapowiadająca się podwyżka cen. Zresztą już ceny wzrosły na większość rzeczy codziennego użytku, ale to [illegible]

Cotygodniowy sondaż „K.W."

(Dokończenie ze str. 1)

i mięso — jeszcze będzie. Otrzymywałam 84 rb. emerytury, teraz dodano 16 rb. A za gaz naturalny dotychczas płaciłam 20 rb., teraz będę płaciła po 60 rb. miesięcznie. Proszę powiedzieć, z czego mam płacić? Nawet jeśli otrzymamy kompensatę — to wystarczy jej tylko na opłatę gazu i elektryczności. Już jeśli tak drogo ma nas kosztować gaz, to należy opłatę za niego pobierać od wszystkich nie według formalnych obliczeń, ale według liczników: ile zużyję za tyle płacę. To byłoby sprawiedliwie. Dużo mówimy o miłosierdziu. Na pewno wielu emerytów będzie potrzebowało pomocy. Ale też czy to wyjście? I czy wielu nie odbierze jej jako poniżenia własnej godności osobistej?

Ludwika SZMIGIELEWSKA

CO Z WKŁADAMI W KASACH?

Dwaj moi znajomi całe życie przepracowali w Wilnie. Staż ich pracy po ponad 30 lat. Jeden z nich będąc człowiekiem przezornym całe życie odkładał na książeczkę oszczędnościową, zebrał 10 tysięcy rubli. I oto podwyżka cen przeciętnie 2,5 razy. A co z oszczędnościami? 10 tysięcy rubli przekształciły się w 4 tysiące, taka jest bowiem ich wartość faktyczna. Inny znajomy jest bardzo zadowolony z podwyżki, w ciągu całego życia skupował złoto. Jego kapitał wzrósł więc kilkakrotnie.

Są jednak ludzie, którzy na podwyżce wygrają. Tylko jakim kosztem?

Tadeusz NOWICKI

BEZPŁATNY PRZEJAZD DLA LUDZI STARSZYCH...

Wiem, że mało miejsca jest w gazecie, ale spróbujcie wrócić do przeglądu prasy Litwy. Chcemy wiedzieć, czy zmienił się pogląd Litwinów na problemy Polaków litewskich po plebiscycie.

Mam propozycję, aby za przykładem Polski samorząd Wilna zezwolił mieszkańcom po siedemdziesiątce korzystać z miejskiej komunikacji bezpłatnie. Będzie to ładny gest i niezbyt kosztowny, bo wiadomo przecież, że i tak po podwyżce cen za bilety wielu pasażerów nie kwapi się z opłatą za przejazd.

Władysław BODEK

OD KOGO PODANIE PO WŁASNE MIESZKANIE?

Pisano w gazecie, że chętni wykupienia na własność mieszkania mają do 1 kwietnia złożyć podania do starostwa. Chciałem to zrobić, niestety, wysłano mnie z kwitkiem. Wiem, że nie ma jeszcze uchwały o wykupywaniu mieszkań, a podany był do wiadomości tylko projekt. Uważam jednak, że skoro to wykupywanie mieszkań będzie, to podania przyjmować można już teraz. Dlatego też pomyślałem, czy to nie będzie kolejny chwyt na korzyść wybrańców?

Tadeusz BILEWICZ

PRAWDZIWI BOGACZE NIE GARNĄ SIĘ DO KOŚCIOŁA

Nie chciałabym zgodzić się z autorem propozycji, zamieszczonej przed dwoma tygodniami, że paczki powinny dzielić gminy, a nie kościół. Wiadomo, niesprawiedliwi ludzie mogą być wszędzie — w gminie i w kościele. Ale uważam, że ten, kto chodzi do kościoła, czy służy do mszy, nie należy do bogaczy. Prawdziwi bogacze nie garną się do kościoła, oni cenią inne wartości. Dlatego uważam, że kościół najlepiej wie, kto pomocy potrzebuje. Przyzwyczailiśmy się za tamtych czasów wszystkim obarczać kościół. Pamiętam w pewnej wsi solecznickiej jeszcze w latach 60 ludzie chcieli utworzyć parafię, pisali do władz, ale nauczyciel i przewodniczący kołchozu przeciwstawiali się temu. Mówili, że kościół odciągnie dzieci od szkoły, a kołchoźników — od pracy. Po latach w szkole został tylko jeden uczeń, który musiał chodzić 8 kilometrów do taboryskiej szkoły, a do kołchozu ze wsi należało tylko 7 osób. A więc i kościoła nie było, a rozpadło się wszystko...

Zofia BANIEL

Tematy zbieżne z powyższymi m. in. o ochronie materialnej emerytów, o większym oprocentowaniu wkładów na książeczkach oszczędnościowych, o istniejącej zbyt dużej rozpiętości pensji pomiędzy poszczególnymi kategoriami ludzi mówił nasz stały czytelnik Fryderyk Szturmowicz z wileńskiego zakładu „Zalgiris". Z poniedziałkowych rozmów telefonicznych wywnioskowaliśmy, że ludzi interesuje strona prawna przy załatwianiu wielu spraw nowych dla naszego społeczeństwa. Toteż na pytania pana Henryka Dzieńkowskiego, pani Sabiny Judyckiej i pana Zdzisława Burzyńskiego w najbliższym czasie poprosimy odpowiedzieć osoby kompetentne.

Dziękujemy za rozmowę. Czekamy na następne w przyszły poniedziałek od godz. 9.30 do 11. (tel. 61-71-25).

Do usłyszenia.

Rozmawiała Krystyna ADAMOWICZ

GOSPODARKA

Drobna wytwórczość — wyjściem z sytuacji

Jeszcze przed paru laty z dumą odnotowywaliśmy, iż mamy w naszej republice rozwinięty przemysł, że niektóre fabryki i zjednoczenia są największe w kraju i nawet w Europie, liczebnością załogi dorównują olbrzymom przemysłowym świata. Wśród takich szczególnie wyróżniano Wileńską Fabrykę Aparatury Paliwowej, Kowieńską Fabrykę Radiową „Banga", zjednoczenie „Sigma" i wiele innych. Zdawało się, że wszystko gra. Jednak nasi monopoliści, a właściwie nimi te przedsiębiorstwa są, nie zdołali stworzyć konkurencji dla analogicznych towarów produkowanych za granicą, a nasze maszyny obliczeniowe, sprzęt radiowo-telewizyjny i inne wyroby nie zrobiły furory na rynkach światowych. Rozwiązanie techniczne, jakość, wygląd zewnętrzny pozostawiały wiele do życzenia. To na rynku światowym. Na naszym zaś z braku konkurencyjnych ofert cieszą się większym popytem.

I właśnie tylko monopolista stoi temu na przeszkodzie — producentowi-monopoliście jest obojętnie, jaki wyrób produkuje — z braku lepszego wszystko pójdzie i to po cenach, które w zasadzie, sam ustala. Słowem, gigantomania nie przyniosła oczekiwanych wyników.

To już dawno zrozumiano za granicą. Tam obok dużych przedsiębiorstw działa masa drobnych. Na przykład w Japonii 75 proc. wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych zatrudnia nie więcej niż 100 osób, w Europie Zachodniej 63 proc. przedsiębiorstw zaledwie po 50. Co więcej — właśnie w drobnych wytwórniach najszybciej modyfikuje się produkcję, wdraża się nowe wyroby, postępowe idee i rozwiązania techniczne.

Gospodarka Litwy ulega ogromnym zmianom. Lada dzień zaczną powstawać również u nas drobne zakłady, wytwórnie. Do tego zmierza reforma gospodarcza, do tego służą nowe uchwały Republiki Litewskiej. Pozwalają one organizować też bardzo małe przedsiębiorstwa (nawet z jednoosobową załogą).

Przyszłych przedsiębiorców, być może, odstrasza wizja bankructwa — czy zdołają konkurować z dzisiejszymi monopolistami. Specjaliści twierdzą, iż obawy są bezpodstawne. Zanim nie stworzono prawdziwego rynku, zanim króluje powszechny deficyt towarów i usług, zanim nie ma nawet zalążka konkurencji, nie należy się obawiać, że obecni monopoliści zniżą ceny na swe wyroby i usługi. Za doskonałe potwierdzenie tego może służyć dotychczasowa działalność spółdzielni produkcyjnych: olbrzymy przemysłowe nie zdołały nasycić rynku, a wyroby spółdzielców są rozchwytywane. Co innego, że nowe ustawy o podatkach nie przewidują żadnych ulg dla drobnych przedsiębiorców, jak to było w przypadku spółdzielców...

Dziś chleb, nabiał wozi się na wieś o setki kilometrów. A gdzie drobne zakłady krawieckie, ślusarnie? Zanikły takie fachy, jak krawiec, szewc, kowal, zdun... Dookoła Wilna w promieniu stu kilometrów nie znajdziemy zakładu, gdzie by można było wyczesać kilogram wełny owczej, czy wyprawić skórę. Nie wypadło spotkać się przy wiejskich stołówkach drobnych wytwórni kiełbas, albo odcinków kiszenia kapusty, ogórków, pomidorów, solenia szczawiu i innych warzyw. Najczęściej korzysta się z zapasów wyprodukowanych w stolicy...

Ktoś mi może zaoponować, twierdząc, że w gospodarstwach rolnych szeroko rozpowszechniły się odcinki pomocniczej produkcji.

Owszem. Jak podał Instytut Ekonomiki Rolnictwa w 1989 roku w kołchozach i sowchozach działało 600 małych przedsiębiorstw i odcinków pomocniczych, które zatrudniały prawie 30 tys. osób, z nich prawie 21 tysięcy kobiet. Przyniosły one 124 mln rb. czystego dochodu. Jednak te odcinki nie służyły do przeróbki miejscowego surowca — mięsa, mleka, warzyw itd. Produkowały różne wyroby z plastyku, robiły ozdoby, nadgrobki, przyczepy do samochodów, różne opakowania itd. Słowem, pole do popisu w założeniu własnych przedsiębiorstw mają mieszkańcy miast i wsi. Im szybciej chętni wypróbują swe siły w dziedzinie drobnej wytwórczości, tym będzie lepiej wszystkim. Puste lady sklepów czekają na towary... Co więcej — reforma gospodarcza, prywatyzacja, stosunki rynkowe prócz plusów mają i strony ujemne. Jedną z nich jest realna groźba bezrobocia. Zaś własny interes...

Zygmunt WIRPSZA

KOŚCIÓŁ I LUDZIE

Patron Litwy

KRÓLEWICZ Kazimierz urodził się 3 października 1458 roku jako trzecie dziecko pary królewskiej. Jego ojcem był wielki książę litewski i król polski Kazimierz IV Jagiellończyk, matką — Elżbieta Rakuszanka. Rodzina liczyła 13 dzieci. 11 wychowało się — 6 synów i 5 córek, za co królowa uzyskała przydomek „matka królów".

Do lat 9 młody Kazimierz chował się pod pieczą troskliwej i bogobojnej matki. Potem stał się wychowankiem Jana Długosza, który uczył młodzieńca religii, geografii i historii. Długosz już wówczas zauważył predyspozycje młodego Kazimierza do jednania się z Bogiem.

Przeznaczony przez ojca do objęcia tronu węgierskiego, nigdy tego nie dostąpił. Jednakże ojciec nadal Kazimierza i młodszego brata Jana Olbrachta szykował do posady królewskiej.

Prawie wszyscy bracia za wyjątkiem Kazimierza (później świętego) i jego brata księdza dostąpili berła królewskiego. Kazimierz wcale nie interesował się ziemskimi doczesnymi dobrami przekładając nad to służenie Bogu.

W 1479 r. przybył z ojcem do Wilna. Królewicz pomagał mu w sprawach państwowych, z rodzicem brał udział w sejmach. Kolejny raz znów przybył do miasta nad Wilią. Potem wyjechał do Radomia z polecenia ojca — króla jako jego namiestnik. Tam poczuł się chory. Choroba okazała się gruźlicą.

Wielkanoc 1483 r. Kazimierz spotkał w zamku w Grodnie. Zaniepokojony zdrowiem syna przybył z Lublina i ojciec. Rano, 4 marca po wysłuchaniu Mszy Świętej i przyjęciu Św. Sakramentu Kazimierz umiera mając 25 lat.

Za życia nieraz widziano królewicza Kazimierza zarliwie modlącego się przed zamkniętymi drzwiami Wileńskiej Katedry. W 1602 r. papież w swej buli ogłosił go świętym. Prochy królewskie spoczywały w umiłowanej katedrze.

* * *

31 marca 1950 r. Katedra Wileńska została przez władze radzieckie zamknięta. Nad szczątkami św. Kazimierza zawisło niebezpieczeństwo.

W 1952 r. jesienią postanowiono przenieść prywatnie sarkofag oraz relikwie do kościoła św. św. Piotra i Pawła. Uczyniono to 9 października 1952 r. jedynie z przedstawicielem wydziału finansowego komitetu wykonawczego Wilna. Samochodem osobowym po cichu relikwie odwieziono na nowe miejsce. 10 maja 1953 r. odbyła się msza w intencji przeniesienia prochów św. Kazimierza. Znajdowały się tam do wiosny 1989 r. 4 marca 1989 r. szczątki św. królewicza, opiekuna Polski i Litwy znów powróciły do Wileńskiej Katedry, której przywrócono funkcje domu modłów.

Opracował J. S.

Syndrom podjudzania

ŚLADAMI PUBLIKACJI O AK W PRASIE LITEWSKIEJ

Pod powyższym tytułem w rządowym dzienniku „Lietuvos Aidas" („Echo Litwy") 26 lutego br. ukazał się artykuł A. Andrasziene i A. Peczjuraite, w którym m. in. czytamy: „18 listopada ub. r. Związek Polaków na Litwie i Klub Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej odsłoniły płyty nagrobne ku czci żołnierzy AK, poległych 13 lipca 1944 r. w bitwie z hitlerowcami pod Krawczunami (...) Nie minęło nawet parę dni i jedną z nich znaleziono rozbitą. Po tygodniu w prasie pojawiło się oświadczenie R. Ozolasa, w którym potępia się ten fakt, a pierwszy wydział spraw wewnętrznych m. Wilna Fundacji Kultury, które głosi, że „nielegalnie wzniesiono pomnik ku czci żołnierzy AK" i „taką samowolę społeczeństwo rozumie jako wyraz dążeń politycznych". Jednakże przewodniczący Zarządu LFK J. Dwarionas zapewne zagalopował się (...).

Stwierdzając to, autorki publikacji dalej piszą: (...) Członkowie Związku Polaków na Litwie i Klubu AK otrzymali zezwolenie wicemera W. Jonaitisa na budowę pomnika, projekt został uzgodniony z ówczesnym naczelnikiem Głównego Zarządu Architektury i Urbanistyki m. Wilna G. Barawikasem, projekt zaakceptował [illegible] przebiegu parafii naczelnik miejskiej inspekcji dziedzictwa kultury J. Stasiulaitis, twierdząc, że według historyków na Drodze Krzyżowej Kalwarii nie było miejsc grzebalnych, prócz tego, budowy pomnika nie aprobuje Kuria Archidiecezji Wileńskiej. Zdaniem sekretarza odpowiedzialnego Klubu AK J. Wołkonowskiego, J. Stasiulaitis argumentował, że jest to terytorium miasta, więc wszystkie zwłoki trzeba ekshumować (...).

Potem na parę dni przed odsłonięciem pomnika Republikańska Inspekcja Dziedzictwa Kultury przekazała Związkowi Polaków na Litwie i Klubowi AK ostrzeżenie, by wstrzymano dalsze prace, zanim nie zostanie przygotowany projekt rekonstrukcji Drogi Krzyżowej w Kalwarii (...).

(...) Historia ta zakończyłaby się, gdyby komuś nie zależało na skłóceniu Polaków z Litwinami — konkludują A. Andrasziene i A. Peczjuraite. — Spróbuj teraz przekonać żyjących Krawczunami, że jest to sprawa ludzi o złej woli, a nie stanowisko wszystkich Litwinów (...)

Jak wiemy, w „K. W." ukazał się pełny tekst oświadczenia Klubu AK z wyrazami oburzenia i kategorycznego protestu przeciwko aktom wandalizmu, inspirowanym i realizowanym przez pewne siły w Republice Litewskiej. Z jego to właśnie fragmentu, w którym m. in. mówi się o tym — że żaden historyk Litwy dotychczas nie napisał jakiejkolwiek poważniejszej pracy naukowej o działalności AK na Ziemi Wileńskiej, dlatego więc oceny w prasie litewskiej są powierzchowne i nieobiektywne; do przebadania problemu trzeba bezzwłocznie powołać dwustronną litewsko-polską komisję historyków, a wyniki jej badań muszą być przedstawione społeczeństwu w celu usunięcia wrogiego nastawienia względem działalności AK na Ziemi Wileńskiej — autorki publikacji „Syndrom podjudzania" wysnuwają wniosek: „Tak więc, jak się wydaje, obydwie strony zmierzają do tego samego — zgody i tolerancji. Słusznie powiedział dyrektor generalny inspekcji Dziedzictwa Kultury N. Puteikis: „Zmarły człowiek nie jest wrogiem. Nie może więc być mowy o tym, aby w Kalwarii nie został wzniesiony pomnik, jak też były ekshumowane i przeniesione zwłoki poległych 32 żołnierzy. To jest nieprawidłowe i niesumienne".

P. S. A sprawa karna w pierwszym wydziale spraw wewnętrznych dotycząca zniszczenia płyty nagrobnej została wstrzymana w oparciu o punkt 3 artykułu 218 KK, gdyż „nie ustalono osoby, która musiałaby być pociągnięta do odpowiedzialności karnej".

Wraz z artykułem „Syndrom podjudzania" zostało zamieszczone zdjęcie rozbitej płyty nagrobnej. Jest to swoisty

PRO i CONTRA

...wórz drzwi serca ...ego na przyjście Pana

...ły już kilka miesięcy, ...ęcie myślami powracam ...ej i dumnej Pragi, ... które w dniach od 28 ... do 2 stycznia zmieści... ...ych ramionach 80 tys. ... chrześcijan z całej ... a także innych konty... Połowę tej solidnej ...stanowili Polacy (40 ... z Litwy w stronę bystrej ...y przybyła też grupa ...ży, ...adzili się w tym ...ś milionowym mieście lu... różnych zainteresowa... ...ętnych zawodach, świa... ...dach, ale połączyła nas ... modlitwa, wspólne re... ...iny zdań. Krótkie infor... ...e grupie, o Litwie. Za... ...wanie naszą republiką ...mne.

...Lithuania! — wołają ... Wyciągają po chwili ...Litmową. Śpiewamy dla ...wymieniamy adresy, a oni ...ów uczą się litewskich ...„Wiso gero"...

...znajomości języków nie ...ma możliwości obcowa... ...ystarcza ciepłego spoj... serdecznego, przyjazne... ...uchu, a nawet zwyczaj... ...dzenia. Drogi zbliżenia ...są różne. Dla wielu ...dziej pewną i słuszną ...ga wiary chrystusowej, ...prowadzi do „jednej ow... i jednego pasterza", ... z przewodników w ... do Pana Jezusa jest ...protestant brat Roger — założyciel Taize. Taize to mała miejscowość we Francji. W latach 40-tych, kiedy Roger tam przybył, była ona na wpół zburzona, opustoszała i biedna. Ale brat Roger tam pozostał, by się modlić pośród tych utrapień. Dziś Taize jest latarnią światła i nadziei.

Jesteśmy na wspólnej modlitwie. Modlitwie, która nas tak bardzo zbliża do Boga i ludzi. Każdy tu siedzący wydaje się nam przyjacielem, którego znamy od lat, chociaż widzimy go po raz pierwszy... Moc Boga Najwyższego jest niepojęta.

Płoną setki świec przy krzyżu, ale przy tym znaku wiary i zbawienia jest jeszcze więcej ludzi. Z ust ich płyną kanony. Składają się one z prostych wielokrotnie powtarzających się zdań... Myśli, które nasuwają się pod wpływem śpiewu, są głębokie. A rozmowa z Bogiem poprzez milczenie jest szczera i czysta. Trwając w Nim nie potrzebujemy słów.

...Tłumy się rozsuwają, w białych szatach przechodzi brat Roger i błogosławi nas... Z jego szlachetnej twarzy bije blask nieskończonej dobroci i ufności. „Porzuć siebie i oddaj się Bogu". Oto modlitwa, jaką proponuje każdemu... Adoracja krzyża. Składając na nim czoło polecamy Jezusowi w pokorze swe troski i zmartwienia, prosimy o błogosławieństwo i łaskę.

A gdy już opuszczamy miejsce modlitwy, ciemność spowija złotą i stuwieżową Pragę. Właściwie nie wiem, dlaczego ma być złota. Pewnie dlatego, że jest piękna, że Czesi cenią ją, jak największy klejnot. Dlaczego stuwieżowa? Bo z każdego wzniesionego miejsca zawsze można naliczyć ich kilkadziesiąt.

Tak, Praga jest naprawdę piękna ze swoim wzgórzem Hradczany, z katedrą św. Wita, z Orlojem — słynnym zegarem na ratuszu, z placem św. Wacława i znanym mostem Karola, na którym m...in. wśród zabaw, toastów i śpiewów pożegnaliśmy Rok Koniá. Aż do rana rozlegały się:

— Happy New Yc Ar!

— Les Meilleurs Vacux De Nouvel Ar!

— Ein glückliches neues Jahr!

— Szczęśliwego Nowego Roku!

...I po tym wszystkim zostawały liczone dni. Spędziliśmy je, jak i wszystkie inne na wspólnych modlitwach, na rozważaniach „Listu z Taize" brata Rogera.

Owe spotkanie młodzieży w Pradze w tym roku było z kolei III w Europie Wschodniej. Pozostawiło ono ogrom wrażeń, niezatartych wspomnień i wzruszeń. Wzmocniło w nas wiarę, nauczyło modlić się i żyć w miłości, w codziennym uwielbianiu Pana, nie zagubiać się w życiu i znaleźć jego sens.

„Za każdym razem, gdy Ty nawiedzasz serce ludzkie wraz z Twoim Duchem św., Pocieszycielem, istota ludzka powraca do życia. (Brat Roger)" I tak się stało też z wieloma z nas, kto otworzył drzwi swego serca na przyjście Pana.

Lucyna BUKOWSKA,
uczennica Mejszagolskiej Szkoły Średniej

TECHNIKA ULEGNĄ REORGANIZACJI

Do końca roku szkolnego pozostało już tylko trzy miesiące. Po jego zakończeniu dzisiejsi dwunastacy i część dziewiątaków opuści mury szkolne. I co dalej? Część będzie próbowała dostać się na studia wyższe, ale większość chyba jednak obierze krótszą drogę zdobywania zawodu — naukę w technikach i szkołach zawodowo - technicznych.

Otóż uwagę zainteresowanych nauką w technikach i szkołach zawodowo - technicznych chciałoby się zwrócić na to, że w tym roku w tej sferze nauczania zajdą pewne zmiany. Przede wszystkim reorganizacji ulegną niniejsze technika. W najbliższym czasie na ich bazie materialno - technicznej powinny powstać szkoły, przypominające angielskie college czyli szkoły o charakterze pośrednim między wyższą a średnią.

W jakim celu wprowadza się zmiany? Otóż bardzo wielu po ukończeniu technikum zostaje robotnikami, czyja praca nie wymaga tej wiedzy, którą się zdobyło w czasie nauki. Świadczy to o tym, że przemysł w republice jest na takim stopniu rozwoju, iż potrzebuje więcej siły roboczej aniżeli wykwalifikowanych specjalistów, a także o tym, że nie wszystkie specjalności w tych szkołach są wykładane na odpowiednio wysokim poziomie. Dlatego w najbliższym czasie wszystkie technika w republice będą musiały zadecydować, uwzględniając swoje ukierunkowanie i możliwości, czy przekształcą się w tak zwane college, gdzie będzie obowiązywał wyższy stopień nauczania, czy też w szkoły zawodowo - techniczne, gdzie wymagania będą mniejsze.

Tak więc wraz z nazwą w obecnych technikach zmieni się proces nauczania i tryb wstępowania. Do college można będzie się dostać tylko po ukończeniu szkoły średniej i złożeniu egzaminów wstępnych. Jednakże na etapie przejściowym przyjmowani będą kandydaci po ukończeniu dziewięciu klas. Ale w tych grupach nie przewidziane jest, jak to było dotychczas, jednoczesne ukończenie szkoły średniej i zdobycie zawodu. Tu, początkowo w ciągu trzech lat, będzie odbywała się nauka zgodnie z programem szkoły średniej i tylko po zdaniu matury rozpoczną się zajęcia na poziomie college.

Nas, oczywiście, najbardziej interesuje, czy w czasie egzaminów wstępnych będzie się uwzględniało ukończenie szkoły polskiej? Tak. Z przewidzianych dwóch egzaminów jeden pisemny — wypracowanie, bądź dyktando z języka litewskiego i literatury. Maturzyści szkół polskich, niezależnie od obranego zawodu, będą mogli pisać dyktando z zakresu programów szkół polskich. Następny egzamin z historii, matematyki, chemii... można będzie składać po polsku. Pretendujący do grup z polskim językiem nauczania składać będą pisemny egzamin z języka polskiego i literatury, do grup z rosyjskim językiem nauczania — z języka rosyjskiego i literatury.

Tak w ogólnych zarysach będą wyglądały zmiany w obecnych technikach. Powyżej nie zostały podane konkrety dotyczące z poszczególnych szkół, bowiem dzisiaj nie jest jeszcze wiadomo, jaką obiorą drogę. Ale już w najbliższym czasie przedstawimy niektóre najbardziej popularne wśród naszej młodzieży technika i szkoły zawodowo - techniczne. Oczywiście, warto też odwiedzić szkoły osobiście w dniach otwartych drzwi (2—5 kwietnia), gdzie można uzyskać pełną informację.

Aleksandra Akińczo

OKIENKO LIRYCZNE

...wi uchylone

Sławomir WOROTYŃSKI

...będę odchodzić,
...pęk leśnej trawy.
...Lepiej podaj
...kinu i prawdy.
...ej nie ma,
...gorzkiej na świecie,
...rzepacz i niemoc
...na śmietnik.
...Lepiej rękę,
...całowałem.

Albo starą sukienkę.
Bez koloru. Bez ciała.
I podartą jak prawda,
w której życie ma zniknąć,
Daj mi w drogę, co trafi.
Byle była relikwia.
Nawet źdźbło leśnej trawy
pod świerkami przy ścieżce.
Albo nie. Nic nie dawaj,
jeśli tak mi się śpieszy.

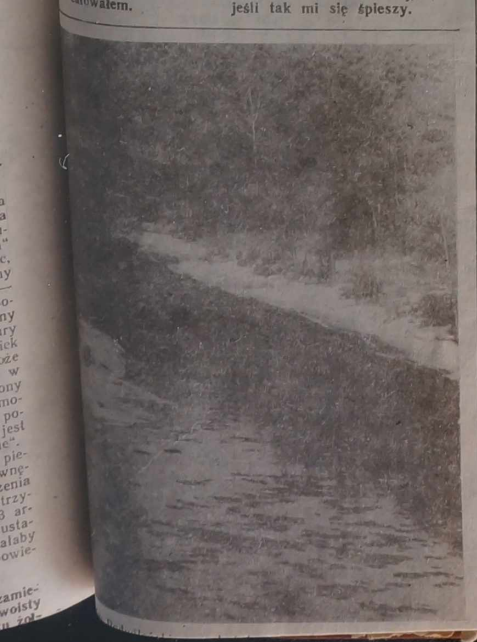

SUZAŃSKIE „NIEZAPOMINAJKI"

2 lutego w sużańskim klubie odbył się koncert. Jego inicjatorem i realizatorem była miejscowa młodzież zrzeszona w ZPL, a raczej nowopowstały tu zespół „Niezapominajki", w którym rej wodzi piętnastoletnia Teresa Rygielska.

Tego dnia wszystkie miejsca w klubie były zajęte. Występujących witały rzęsiste brawa. Na wstępie zespolanki wytłumaczyły pochodzenie swej nazwy:

„Niezapominajki to
są kwiatki z bajki.
Rosną nad potoczkiem,
patrzą modrym oczkiem.
Gdy się zbliżasz łódką —
śmieją się cichutko,
i tak szepczą skromnie:
nie zapomnij o mnie!"

A następnie rozbrzmiewały piękne kolędy, wiersze religijne, świeckie utwory śpiewane i recytowane. „Niezapominajkom" akompanowała wiejska orkiestra, o przybycie której z odległej wsi zatroszczył się dyrektor sowchozu pan Adomaitis.

Debiut „Niezapominajek" przekroczył nasze oczekiwania. Nie zapomnimy ich pierwszego występu i z niecierpliwością będziemy oczekiwali na kolejne.

Ryszard SIENKIEWICZ

OD REDAKCJI: Prosimy wszystkich naszych Autorów o podawanie dokładnego adresu oraz pełnego imienia, czytelnie napisanego nazwiska, gdyż za wiarygodność powyższego nie ręczymy.

Już wkrótce pożegnamy szkołę

STUDNIÓWKOWE ZABAWY

Ostatnie chwile przed wyjściem na scenę. Ktoś bezmyślnie powtarza słowa, inny nuci piosenki, by nie zapomnieć ich melodii i już ktoś zapala świece...

Nikłe światło pozostaje tylko na scenie. Rozlega się romantyczna muzyka. Do auli z płonącymi lichtarzami wchodzimy my — maturzyści...

Mimowolnie myśli powracają do pogodnego wrześniowego poranka przed 12 laty: radosne, a jednocześnie trochę wystraszone dziecięce twarzyczki, serdeczny uśmiech nauczycielki, dużo kwiatów i słów wówczas niezrozumiałych. Przypominam, jak się bałam przed klasą powiedzieć swoje imię, nawet zaczęłam płakać...

Teraz stoję przed widownią i drżę, żeby tylko nic nie spudłować. Oklaski. Co teraz? Aha, Janka już śpiewa piosenkę, słowa do której ułożyła nasza niezastąpiona Wioletka:

„Tylko sto pozostało krótkich dni
i ogromny nam już świat się śni,
nieznany świat, dorosły świat.
Pędzi czas, wkrótce już
pożegna szkoła nas
pozostanie tylko droga nam
w nieznany świat, dorosły świat..."

Rzeczywiście, już wkrótce wkroczymy w świat nieznany, gdzie czekają na nas sukcesy i porażki, otoczą nas nowi ludzie. Ale na pewno nigdy nie zapomnimy o Tych, którzy dla nas oddali część swego życia — Nauczycieli.

Przed kilku laty w naszej szkole została zapoczątkowana piękna tradycja — uhonorowanie szkolną szkarłatną różą osoby, która najbardziej zawładnęła naszymi sercami. Tegoroczny kwiat postanowiliśmy przeznaczyć nauczycielce od języka polskiego, pani Czesławie Osipowicz. Właśnie ta pani zdobyła nasze najwyższe uznanie za swój serdeczny stosunek do nas. Jej lekcje jak żadne inne wzbogacają nas duchowo, napawają optymizmem.

Poważną nutę zmienia druga część programu studniówki, której towarzyszą raz po raz wybuchy śmiechu widzów: Świetnie spisała się XI^a klasa, która „ułatwiła" pracę naszemu wychowawcy panu Władysławowi Jarmołowiczowi: pomogła przygotować dowcipne charakterystyki każdego z nas. Jeszcze bardziej dopisuje nam humor w czasie konkursów i zabaw...

Wieczór przeleciał jak jedna chwila. I już studniówka dobiegła końca. A jej ostatnim akordem jest wesoła, optymistyczna piosenka w wykonaniu Halinki i Ingi. Piosenka ta staje się też naszym przebojem na sto pozostałych dni.

Wanda ZAJĄCZKOWSKA
maturzystka Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14

KĄCIK PRZYJACIÓŁ

Pragną korespondować

Katarzyna Przerwa — lat 15. Zbiera widokówki, nalepki, zdjęcia zespołów muzycznych oraz lubi muzykę, literaturę, sport i turystykę. Rejon ...

Tadeusz Żukowski — lat 18. Interesuje się sportem, muzyką, turystyką, filmem i fotografią. Litwa, 234036 rejon wileński, poczta Buiwydżiai, w. Swentikłai.

Anna Tomaszewska — lat 20. ...resuje się tematyką polonijną. Polska, woj. Siedlce, 21-422 Stanin 23.

Robert Domański — lat 20. Student handlu zagranicznego. Kocha chodzenie po górach, książki, muzyka ...

IDZIE MACIEK, IDZIE...

Nie tak dawno odwiedziłem podwileńskie sady i swoim sękatym dałem dobrą nauczkę amatorom zaglądania do cudzych domków letniskowych. Tym razem postanowiłem zaglądnąć do lasu. O jejku! Śniegu do pasa i mieszkańcom lasu coraz to trudniej o pokarm, toteż starają się trzymać bliżej domostwa. Na to właśnie czekał Józef Salmanowicz, elektryk Wileńskiego Kombinatu Montażowego Ministerstwa Handlu. Jakoś spostrzegł on, że rudy lis z piękną kitą coraz to częściej zagląda do kurnika jednego z mieszkańców wsi Soleniki. A więc ma norę gdzieś w pobliżu — wywnioskował Józef i sporządził na wszelki wypadek sidła. Za parę dni, kiedy rozegrała się biała zamieć, Salmanowicz wziął sidła pod pachę, a psa do towarzystwa i wyruszył do pobliskiego lasu. Ustawił sidła i zamarł w oczekiwaniu. Czekał niedługo. Rudzielec, tonąc głęboko w śniegu, udawał się jak zazwyczaj do kurnika. Skok, skok i. . . trafił w pułapkę. Józef szybko zdarł z niego skórę i ukrył ją pod waciakiem w duszy cieszące się, że żona będzie miała piękny kołnierz. Przedwczesna jednak to była radość, bo przy wyjściu z lasu natknął się na mnie.

— Rozepnij swój waciak, a żywo — kazałem. Próbował oponować, nic to jednak mu nie dało, bo kazałem mu iść ze sobą do inspektora ochrony środowiska rejonu wileńskiego, do mego starego przyjaciela i wiernego pomocnika J. Sagatawiciusa. Sporządziliśmy akt, a Salmanowicz przestał już nawet myśleć o kołnierzu dla żony, gdyż zapłacił tak wysoki mandat, że dziesiątemu zakazał polowania.

— Największy mamy kłopot z amatorami łatwego zysku — westchnął inspektor. — Nie wpłynęły na nich ani przebudowa, ani dzisiejsze trudne czasy. Nadal się panoszą w podwileńskich lasach, niszczą zwierzynę nawet w okresie, kiedy to jest całkowicie zabronione.

Otóż niedawno myśliwi z papierni w Werkach wybrali się na polowanie do pikieliskich lasów. Jak to zawsze bywa, na miejscu uzgodnili ze sobą, kto będzie stać na czatach, kto zostanie naganiaczem itd. Nagle słyszą obok siebie trzaskanie gałęzi, tumult w krzakach i wprost na nich spod rozłożystej jodły jak nie wyskoczy potężne chłopisko i biegiem do nas.

— Stój! — zawołali.

A on coraz bardziej bierze nogi za pas.

— Nieczysta sprawa — pomyśleli myśliwi i postanowili chłopa dopędzić. Dopędzili, ale chłop jakby do ust wody nabrał. Dopiero w milicji jakoś mu się język rozwiązał. Był to L. Rublow, mieszkaniec Wilna. Wspólnie ze swymi kumplami — głównym weterynarzem kołchozu „Ojczyzna" S. Kowalewskim, A. Mackiewiciusem i G. Kaszkewiciusem również mieszkańcami Wilna, uzbrojeni w niezarejestrowaną broń myśliwską zabili łosicę z łosiątkiem. Wszyscy przyznali się do winy, przysięgali, że więcej już to się nie powtórzy. Broń im odebrano, zapłacili 2 tys. rubli kary.

Niestety, ale podobne wypadki są jeszcze dość częste. Otóż jakoś pod wieczór na skraju lasu obok Gudel zauważono moskwicza. Gdy się do niego zbliżyli inspektorzy, wyskoczył z samochodu i zaczął szybko uciekać uzbrojony człowiek. Inspektorzy za nim. Jak się później okazało, był to M. Lewandowski. Jak powiedział później, we własnej obronie wystrzelił w prześladowców, a jednego z nich uderzył kolbą po głowie. W tym samochodzie siedząca kompania — W. Kazancew, S. Bartoszka, M. Kapustin — twierdzili, że nic o tym nie wiedzą i znaleźli się tu przypadkowo. Nie byli to jednak przypadkowi podróżnicy, lecz kompani, którzy się wybrali specjalnie na nielegalne polowanie. Potwierdzały to myśliwskie noże, potężne reflektory oraz inne atrybuty, znalezione w samochodzie. Inspiratorem polowania był S. Bartoszka, mistrz zarządu robót ziemnych nr 14 Ministerstwa Architektury i Urbanistyki. Reszta — taksówkarz, robotnik spółdzielni „Polekis", kierowca koparki powyższego zarządu. Wszczęto przeciwko nim sprawę karną.

Ciekawe, że wśród kłusowników jest sporo przedstawicieli rozmaitych ministerstw, zarządów oraz innych dość solidnych instytucji. Jak długo potrwa jeszcze taki stan rzeczy? Zrozumiałe jest jedno, że nawet najlepsza uchwała pozostanie tylko na papierze, jeśli my, większość uczciwych ludzi, nie dobierzemy się, jak należy, do skóry kłusowników oraz innych szubrawców. Zło należy wykorzenić wspólnym wysiłkiem, w czym jest święcie przekonany

Wasz MACIEJ

Naukowcy katoliccy przygotowują się do zjazdu

W Wilnie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk.

Założona w 1922 r. akademia ta działała na Litwie do roku 1940. W 1951 r. jej działalność została wznowiona za granicą. Zorganizowano jedenaście zjazdów, wydaje się „Prace zjazdu", „Kronikę akademii", tomy prac naukowych członków akademii.

Zjazd Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk, który ma się odbyć w dniach 9—16 czerwca w Wilnie, będzie pierwszym zjazdem akademii na Litwie w całym okresie powojennym. Praca prowadzona będzie w sekcjach według dziedzin nauk (filozofia, prawo, historia, literatura, medycyna i in.). Dwie sale dla obrad zjazdu przydzielił Uniwersytet Wileński. Sporządzono program, otrzymano tezy. Obok zamieszkałych na Litwie naukowców referaty wygłosi przeszło 20 gości z USA, Włoch, Niemiec. W dniach akademii czynna będzie wystawa wydań Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk, wystawa książek członków akademii.

(ELTA)

Z GRODZIEŃSZCZYZNY

Przed paru laty (po dłuższej przerwie) w kościele katolickim w ośrodku rejonowym Smorgonie rozpoczęto nabożeństwa. Natomiast ludzie wyznania prawosławnego nie mają dotychczas swej świątyni. Dlatego też postanowiono takową wznieść. Ostatnio powołano komitet, który zwrócił się z apelem do wiernych, aby przekazywali datki pieniężne na budowę.

* * *

Smorgonie stają się coraz kilometrów od miasta, znajdzie się w jego obrębie.

Ostatnio do grona licznych zakładów przybył jeszcze jeden — Zakład Budownictwa Wielkopłytowego. Wkrótce produkcja tego zakładu osiągnie 120 tysięcy metrów kwadratowych, wówczas domy będą z niej budowane nie tylko w Smorgoniach, ale też w Oszmianie, Ostrowcu i innych miejscowościach.

J. TERLECKI

Ekrany

LIETUWA — „Fantomas contra Scotland Yard" (Francja) o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15.

HELIOS — I sala — **„Patriota"** (USA), „Kronika Litwy" nr 24 — o 11, 13.10, 15, 17, 19, 20.50. II sala — **„Wojny gwiezdne"** (USA) — o 10.30, 12.50, 15.20, 18, 20.20.

PERGALE — „Wojny gwiezdne" (USA) — o 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

WILNIUS — „Fantomas contra Scotland Yard" (Francja) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — „Patriota" (USA), „Kronika Litwy" nr 24 — o 10.30, 12.30, 14.30, 18.30, 20.30. **„Dzieci z hotelu „Ameryka"** (Litwa) — o 16.30.

LAZDYNAI — „Twardy orzeszek" (2 odc.) (USA) — o 11.45, 14.30, 17.15, 20. 9, 10.III — **„Niech żyje Serwacy"** (anim., Węgry) o 10.30 (dla dzieci).

TAIKA — „Doza" (ZSRR) o 13, 20.30. **„King Kong"** (2 odc., USA) — o 15, 17.40. 9, 10.III — **„Absurdalne wakacje"** (Węgry) o 11 (dla dzieci).

AIDAS — „Jeden błąd" (2 odc., Indie). „Kronika Łotwy nr 31" — o 16.40, 19.20; 9, 10.III — o 14, 16.40, 19.20.

DRAUGYSTE — „Dziewięć śmierci nindzi" (USA) — o 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. 9, 10.III — o 12.40, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

AUSZRA — Płomień" (2 odc., Indie) — o 10.30, 13.20, 16.10, 19.

PLANETA — „Romans z klejnotem" (USA) — o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

ADRIA — „Dobrze siedzimy" (ZSRR) — o 16, 17.45, 19.30; 9, 10.III — o 14.15, 16, 17.45, 19.30.

TEWYNE. Wideosala — **„Robot — policjant-II"** (USA) — o 11.30, 14. **„Amerykański nindzia-IV"** (USA) — o 16.30. **„Elwira, władczyni ciemności"** (USA) — o 18.30. **„Hotel „Kwiatek namiętności"** (dla dorosłych) — o 20.30.

Telewizja

ŚRODA, 6 MARCA

Telewizja Polska

9.00 — „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości. 10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Domowe przedszkole". 10.35 — „Przyjemne z pożytecznym". 11.00 — „Dynastia" (73) — serial prod. USA. 11.55 — Aktualności telegazety. 12.00 — 15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — „Warszawa 1923—1928" — film dok. 16.35 — Z archiwum polskiej piosenki. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — „Jeden rok w pewnej szkole" (8) — serial prod. czech. 17.50 — „Sami o sobie" — magazyn gospodarczy. 18.10 — Puchar Zdobywców Pucharów: „Legia" W-wa — „Sampdoria" Genua. W przerwie — Teleexpress. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" (73) — serial prod. USA. 21.55 — Sprawa dla reportera. 22.40 — Puchar Europy — AC Milan — „Olimpique" Marsylia. W przerwie wiadomości.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Umiejętny kurier. 8.20 — Dziecięcy klub muzyczny. 9.05 — To potraficie. 9.50 — TV film fab. „Szukajcie kobiety" (odc. 2). 11.00 — TSN. 11.15 — Słowo. 14.00 — TSN. 14.15 — TV film fab. „Stawka większa niż życie". (18). 15.10 — Koncert. 15.50 — Godzina dla dzieci. 16.50 — Czytelnik i książka. 17.55 — Piłka nożna. Puchar mistrzów Europy — 1/4 finału. „Spartak" (Moskwa) — „Real" (Madryt). 20.00 — Czas. 20.45 — Puchar Europy w piłce nożnej. „Dynamo" (Kijów) — „Barcelona". „Brandby" (Dania) — „Torpedo" (Moskwa). 23.25 — TSN. 23.45 — TV film fab. „To mężczyzna, to kobieta". (odc. 1). 0.50 — Zaprasza operetka.

CZWARTEK, 7 MARCA

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Sto lat" — magazyn — „Domowe przedszkole". 10.45 — „Herkules Poirot — detektyw" (5) — serial krym. prod. angielskiej. 12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — „Warszawa 1929—1934" — film dok. 16.35 — „Z archiwum polskiej piosenki". 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów, „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Podróże na Kresy" — „Za Zbruczem" — film dok. 19.00 — 10 minut. 19.10 — „Było, minęło, nie wróci" — film dok. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Herkules Poirot — detektyw" (5) — serial krym. prod. angielskiej. 21.55 — „Pegaz". 22.25 — Program publicystyczny. 23.25 — Wiadomości wieczorne.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Informuje MSW. 8.20 — Puchar Europy w piłce nożnej. 10.00 — Godzina dla dzieci. 11.00 — TSN. 11.10 Puchar Europy w piłce nożnej. 14.00 — TSN. 14.15 — Film animowany. 14.40 — Mama, tata i ja. 15.50 — Do lat szesnastu i więcej. 17.30 — Nowości międzynarodowe. 18.25 — Film fab. „Przygody strzelca gwardii królewskiej Quentina Dorvarda". 20.00 — Czas. 20.45 — Zaprasza L. Rubalska. 23.05 — TSN. 0.25 — Film fab. „To mężczyzna, to kobieta" (odc. 2). 1.30 — Film. dok.

Moskwa II

7.00 — Gimnastyka. 7.15 — 9.35 — Dla uczniów. 9.55 — Swiat pieniędzy Adama Smitha. 10.55 — Film fab. „Dni powszednie i święta Serafimy Glukinej". (odc. 2). 12.10 — Koncert. 12.30 — Film dok. 12.45 — Dla dzieci. 14.15 — Gimnastyka rytmiczna. 16.00 — Film animowany. 16.25 — Człowiek, Ziemia. Wszechświat. 17.10 — Gimnastyka rytmiczna. 17.40 — Informator parlamentu Rosji. 17.55 — Collage. 18.00 — Arena. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Program Permskiej TV. 19.45 — Sport samochodowy. 20.00 — Czas. 20.45 — Film fab. „Marta, Marta". 22.15 — Film dok. 23.05 — Koncert.

PIĄTEK, 8 MARCA

Telewizja Polska

12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — „Z archiwum polskiej piosenki". 16.30 — Panorama światowego sportu. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla dzieci „Cojak". 17.45 — Dla najmłodszych. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Raport" — przegląd wydarzeń międzynarodowych. 19.00 — 10 minut. 19.10 — „Premiera Nikodema Dyzmy" (4) — serial TP. 20.00 — Od „Kapitału" do kapitału. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Na skrzydłach" (4) — serial prod. USA. — Weekend w „Jedynce" — „New York, New York" — „Feministki polskie" — dok. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Studio

Ciekawy odczyt

6 marca o godz. 18.00 w Instytucie Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej (ul. Zygimanto 18) w Wilnie odbędzie się wykład doktora nauk fizyczno-matematycznych Romualda Brazisa. Temat odczytu brzmi: „Projekt polskiej uczelni wyższej na Litwie".

Zapowiedziany poprzednio wykład doc. Jerzego Pieńkosa [illegible] został przeniesiony

HOROSKOP

Zgadnij, zwierzątko urodzeństwa

KTO URODZił SIĘ 6 MARCA

Dzięki swej ostrożności [illegible] **nie w interesach, bo** [illegible] **wiek cierpliwy i** [illegible] Wykazuje przywiązanie do [illegible] dziny i swego domowego [illegible] niska, o które się troszczy [illegible] specjalnie. W stosunku do [illegible] dziny potrafi być [illegible] czuły. Wykazuje bowiem [illegible] ności do silnych uczuć, [illegible] wiązanie i poświęcenie [illegible] osób kochanych. Trzeba [illegible] że jego usposobienie [illegible] **niespokojne i zmienne.**

Urodziny wykazują dwie [illegible] **cowości:** albo taki człowiek [illegible] spokojny, dość bierny, [illegible] dąży do spełnienia [illegible] czy i zajęcia stanowiska [illegible] nego. Grozi mu jednak [illegible] albo tego stanowiska [illegible] dzie mógł osiągnąć, albo [illegible] zdobywszy je wreszcie [illegible] będzie mógł go zatrzymać [illegible] stale. Może też osiągnąć [illegible] pozycję życiową dzięki [illegible] niu się we współpracy z [illegible] mi.

Z wiekiem każdy [illegible] urodzony w tym dniu [illegible] coraz bardziej współczujący [illegible] wrażliwy na cierpienia [illegible] ludzi.

Wadą bowiem tych [illegible] **jest** zbytnia wrażliwość [illegible] runki zewnętrzne i [illegible] mogą wywierać na [illegible] człowieka wpływ znacznie [illegible] miast dążyć do tego, [illegible] formować i przekształcać [illegible] swej woli — łatwo [illegible] ulega biernie temu, co [illegible] za konieczność życiową.

Przy tym grozi mu, [illegible] swego charakteru dość [illegible] nego i dobroduszneg[illegible] — zostać zamieszany w [illegible] kłótnie.

Kalendarium

Środa (6.III) jest [illegible] 1991 r. Do końca roku [illegible] dni.

Znak Zodiaku — Ryby.

Imieniny: Róży, [illegible] Wiktora.

Wschód Słońca — [illegible] chód — 18.02. Długość [illegible] 11 godz. 04 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje [illegible] marca zachmurzenie z [illegible] nieniami bez opadów, [illegible] mi mgła, wiatr [illegible] wschodni umiarkowany, [illegible] ratura 1—6 stopni [illegible]

WYMIENIĘ

4-pokojowe mieszkanie [illegible] **nie na mieszkanie w** [illegible] **sprzedam.**

Zwracać się: [illegible] **26-60-21.**

SPORTOWO-TECHNICZNY KLUB „WIKART"

ZNOWU ZAPRASZA NA KURSY KIEROWCÓW KATEGORII „B"

Zwracać się: Wilno, telef. 45-40-58 od 18.30 do [illegible] godz.

KURIER Wileński

Dziennik społeczny Rady Najwyższej Republiki Litewskiej [illegible] się od 1 lipca 1918 r.

Indeks 67218

Zam. Nr. 335

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-71-25.

Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy [illegible]